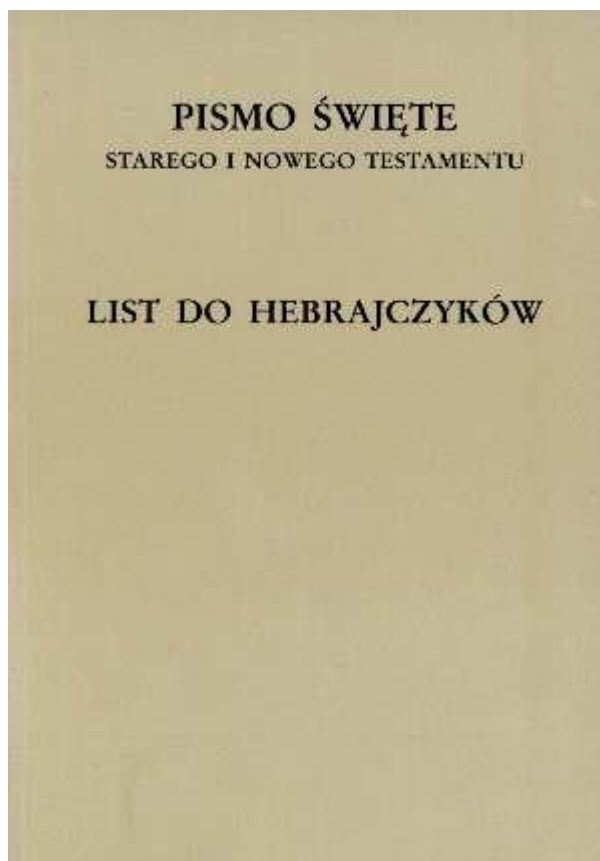


Wywyższona pozycja- Jezusa Chrystusa ukazana w 1 rozdziale Listu do Hebrajczyków



Główną intencją pierwszego rozdziału Listu do Hebrajczyków jest ukazanie wywyższonej pozycji Syna Bożego, która jest różna od pozycji aniołów, i która stawia Go ponad aniołami.

Syn Boga jest istotą zrodzoną w naturze równej naturze Swojego Ojca, przed wiekami, jedyny w swoim rodzaju **Jednorodzony**, tak różny od stworzonych aniołów. Przez Niego Bóg stworzył cały wszechświat, a w nim aniołów i ludzi. On jest z woli Ojca dziedzicem wszystkiego, odziedziczył również Jego imię i pozycję.

Stał się człowiekiem i Jako Zbawiciel dokonał odkupienia upadłej ludzkości, otwierając poprzez swoje pośrednictwo drogę do zbawienia, każdemu człowiekowi.

Bóg ustanowił Swojego Syna Królem Królestwa Bożego. Nikt inny nie jest Jemu równy i nie ma drugiego takiego po prawicy Boga Ojca.

Hebr..1:1

Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków...

Pierwszy werset ukazuje nam Boga Ojca, działającego w historii ludzkiej. Nie jest to martwy bożek, obiekt religijnego kultu, bezduszny posąg z przyklejonym uśmiechem i przybrany w

haftowane szatki. Jest to Bóg osobowy, żywy i dynamiczny, szukający za wszelką cenę możliwości i sposobów dotarcia do umysłów i serc ludzi. Niestrudzenie przemawiał „wielokrotnie i wieloma sposobami” przez proroków, mówiąc o swojej nieustającej miłości, opowiadając nam o utraconej pozycji dzieci Bożych i zapewniając o istniejącej szansie zbawienia.

Hebr.1:2

Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.

Dawniej przemawiał przez proroków, a teraz „u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna”. Drugi werset w swoim początku brzmi echem przypowieści o dzierzawcach winnicy, krnąbrnych i niewiernych.

„A w końcu posłał do nich Syna swego, mówiąc: Uszanuję Syna mego. Ale gdy wieśniacy ujrzeli Syna, mówili między sobą: To jest dziedzic; nuże, zabijmy go, a posiadziemy dziedzictwo jego”, Mat.21:37,38.

Teraz możemy ujrzeć i usłyszeć Syna. Co za przywilej i zaszczyt! Niczym nie zasłużyliśmy na tę wizytę Syna, więc nie jest ona z powodu naszych zasług, lecz z uwagi na nasze położenie. Stoimy oto przed Synem, którego Bóg „ustanowił dziedzicem wszechrzeczy”. Wszystko co istnieje w całym wielkim i nieogarniętym przez ludzki rozum Wszechświecie, „wszechrzecz”, należy do Boga i oto teraz **Bóg to wszystko daje w dziedzictwo Synowi**. Taka jest Jego suwerenna wola, aby wszystko co jest Jego należało również do Jego Syna. Nie wiąże się to z żadną utratą pozycji, gdy Bóg – Pan wszystkiego, czyni Swojego Syna Panem wszystkiego.

Dlatego będzie powiedziane w związku z Jego przyjściem na świat, że „do swej własności przyszedł”, Jana 1:11. I wcale nie chodzi tu tylko o Izrael, jak czasami można usłyszeć, lecz o cały rodzaj ludzki.

Przyszedł do mnie i do Ciebie, jako do Swojej, dziedzicznej własności.

Syn jest Panem wszystkiego co ma Bóg i nie ma On niczego, co by do Boga nie należało.

W Swoim Synu Bóg złożył wszystko co posiada i wszystko kim jest.

Odnajdujemy w tym wersecie również wyraźną naukę na temat aktu stworzenia i udziału w tym akcie Syna, „przez którego także wszechświat stworzył”. Świadczenie to jest wyraźne i zgodne z innymi zawartymi w Biblii. Jak chociażby z tym z **1Kor.8:6**:

„Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy”.

Bóg Stworzyciel powołuje do istnienia wszystko co istnieje. On jest prąródłem i celem wszelkiego stworzenia. Dokonuje tego poprzez swojego Syna, Stworzyciela „przez którego wszystko istnieje”: czas, przestrzeń, materia i życie. Rzeczy widzialne i niewidzialne.

Syn jest tym Słowem, które „było na początku u Boga” wiemy, że „wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało”, Jana 1:2,3.

Hebr.1:3

On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach



Kim jest Syn w swojej istocie? Jaka jest natura jego bytu?

On jest „odblaskiem chwały” Boga „i odbiciem jego istoty”. Chwała, która otacza Syna i która jest jego udziałem w niebie, to chwała samego Boga. Syn posiada w związku z tym najwyższy rodzaj chwały i jest ponad całym stworzeniem, tak samo jak Bóg.

Istota, substancja czy natura Syna jest odbiciem istoty Boga. Cała natura i istnienie Boga są obecne w Synu. Sam Syn świadczył o tym mówiąc:

”Kto mnie widział, widział Ojca” i dalej „ Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie”,

Jana 14:9-11.

Czy Syn w związku z tym jest Bogiem Ojcem?

NIE!

Bóg jest Bogiem i Ojcem Syna. O Bogu sam Syn powiedział, że jest „jedynym prawdziwym Bogiem” i że jest jego Bogiem i Ojcem, Jana 17:3 i 20:17.

Natomiast Syn z racji Swojej, otrzymanej od Boga natury i w związku z tym, że „wszystko przez niego powstało” jest dla nas Bogiem i Ojcem. To o nim Izajasz prorokował:

„...dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Księżę Pokoju”, Izaj. 9:5.

Tak więc natura Syna, będąc naturą pochodząca od samego Boga, czyni go Bogiem w najwyższym sensie. Gdyby tak nie było, gdybyśmy chcieli odmówić Synowi boskości lub uznać Go za „mniejszego Boga”, czy „boga” z małej litery, to musielibyśmy uznać ułomność Bożej natury, która została złożona w Synu, co jest nie do przyjęcia z uwagi na doskonałość Bożego bytu.

-

Jako ostateczny sprawdzian boskości Syna dający nam pewność co do istoty Jego natury niech będą Jego własne słowa:

„Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie”, Jana 5:26.

To co odróżnia Boga od istot stworzonych w sposób podstawowy i ostateczny to fakt posiadania „żywota samemu w sobie”.

Wszystko co żyje w świecie stworzonym, żyje dlatego, że jest podtrzymywane „z zewnątrz” przy życiu, w każdym momencie.

Nie mamy „życia sami w sobie”, najsmielsze badania nie odnajdą go w nas.

Nawet wieczność zbawionych będzie wiecznym otrzymywaniem życia, a nie posiadaniem go w sobie.

Atrybuty Boga takie jak nieśmiertelność, wieczność, wszechmoc itp. są jedynie konsekwencją posiadania „żywota samemu w sobie”.

A teraz dowiadujemy się, że Bóg „dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie”.

Syn otrzymał życie od Boga i ma je „sam w sobie”, żyje życiem, które jest w nim.

Jest dawcą i szafarzem życia.

Jak teraz jasne są dalsze słowa trzeciego wersetu mówiące o Synu, że „podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy”. Życie, które Syn ma w sobie, a które otrzymał od Boga jest potężną mocą, dzięki której zaistniał i istnieje wszechświat.

Fundamentalne pytania największych umysłów ludzkich dotyczące pochodzenia i przyczyny trwania wszechrzeczy, od struktur subatomowych, po obiekty galaktyczne znajdują odpowiedź w tym prostym stwierdzeniu: cały wszechświat istnieje i trwa tylko dlatego, że Syn Boży „podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy”!

Każde uderzenie,każdego serca ma przyczynę w życiu, które jest w Nim.

Wielka pociecha jest w tych słowach dla wierzącego człowieka, składającego los swojego życia w rękach tak potężnego Zbawiciela.

Natomiast niewierzącemu może się wydawać, że to co postrzega trwa jakby samo z siebie lub co gorsza dzięki jego zaradności,poza Bogiem i bez Boga. Jednak trwa to jedynie dzięki podtrzymującej mocy Syna Bożego, którą otrzymał od Ojca.

On sam stwierdził, „mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam”, Jana 5:17.

Dlatego śmierć, będąca następstwem grzechu, który jest porzuceniem Dawcy życia jest tego życia przeciwieństwem, niebytem, obróceniem się w nicłość. W związku z tym tylko Ten, w którym Bóg złożył Swoje życie, Syn Boży mógł uratować tych, którzy przez grzech umarli, Adama i Ewę oraz ich potomstwo.

„Dokonał tego Bóg przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele”, Rzym.8:3.

Tak oto Syn Boży „dokonał oczyszczenia z grzechów”, pokonując grzech i śmierć. Dlatego chwała, którą zamienił na hańbę krzyża została Mu przywrócona i „zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach”.

Hebr.1:4

I stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię.

Mogłoby się wydawać, że początek czwartego wersetu mówi o tym, że Syn „stał się możniejszym od aniołów” w związku z tym, że „zasiadł po prawicy”. Jednak myśl ta nie jest prostą kontynuacją wersetu trzeciego i dotyczy ona całego wcześniejszego wyjaśnienia, tego kim jest Syn. Stał się możniejszym od aniołów,bo odziedziczył imię, którego aniołowie nie posiadają. Nie otrzymał go w związku z jakimś szczególnym osiągnięciem, nie zostało Mu nadane, lecz odziedziczył je łącznie z Boską naturą Swojego Ojca. I w związku z tym, że Syn dziedziczy imię Ojca, co ma również miejsce przy dziedziczeniu nazwisk w naszych ludzkich relacjach, Jego imię jest „możniejsze” od imion aniołów, tak jak imię Boga Ojca jest o nich możniejsze.

Moglibyśmy zapytać o jakie imię tutaj chodzi?-

Werset następny zawiera odpowiedź :

„Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził”. Imię to wyrażone jest w innych miejscach jako „Jednorodzony Syn”. On jest z Ojca zrodzony i przez Ojca wywyższony, dlatego stał się możniejszym od aniołów, bo jest jedynym zrodzonym z Boga.

„Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym

mieszka Bóg, a on w Bogu”,

1 Jana 4:15.

To znaczy, że ten, który nie wierzy w synostwo

Boże Jezusa, czyli Jego zrodzenie z Boga, jest pozbawiony kontaktu z Bogiem.

„Bo któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie Ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?, 1 Jana 5:5.

Natomiast **„Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca”, 1 Jana 2:23.**

Hebr.1:5

Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?

Jeszcze mocniejszym potwierdzeniem pozycji Syna Bożego, tak różnej od pozycji aniołów jest fakt zrodzenia. Od tego momentu do końca pierwszego rozdziału będą cytowane świadectwa Ojca o Synu, słowa naznaczone najwyższym autorytetem Tego, który o Synu wie wszystko.

Bóg mówi:

„Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził”, oraz „Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem”. Tak Bóg nie powiedział nigdy do nikogo innego. Ponieważ jest tylko jeden Syn zrodzony z Ojca, „odblask chwały i odbicie jego istoty”, „jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca”, Jana 1:18.

On nie jest stworzony, lecz zrodzony i to właśnie Bóg tutaj mówi, „Jam cię dziś zrodził”.

Nie potrafimy wyjaśnić natury tego zrodzenia. Wszelkie analogie, które pochodzą z ludzkiego doświadczenia są tutaj zawodne. Natomiast znamy owoc tego aktu, Syna Bożego, który następnie stał się ciałem i zamieszkał wśród nas, Immanuel – Bóg z nami!

Nie potrafimy też udzielić wyczerpującej odpowiedzi na pytanie „kiedy Bóg zrodził Syna?”, gdyż jest to pytanie o czas zdarzenia, które zaszło zanim czas powstał. Wiemy, że było to przed stworzeniem, gdyż według świadectwa Biblii Syn jest tym „przez którego wszystko powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało”, Jana 1:3. A skoro stworzył „wszystko” to także stworzył czas. Nie możemy nawet postawić pytania „kiedy Bóg zrodził Syna?”, gdyż próbujemy wtedy pytać o rzeczywistość Boga, w której nie ma czasu. Bóg nie podlega czasowi. On jest ponad czasem. Dla Niego nie ma przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Boża rzeczywistość nazwana jest jako niezmiennie „Dziś”, a Bóg jest tym, który „Jest”. I właśnie w tej niehistorycznej, pozbawionej czasu rzeczywistości Bóg zrodził Syna – „Jam cię dziś zrodził”.

W zrodzeniu Syna Bóg stał się Ojcem. On jest pierwszym Ojcem.

Najpierw dla Syna Bożego, potem dla aniołów i ludzi. I od Niego „wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię”, Efez.3:15.

Zupełnie błędną jest opinia mówiąca, że Bóg nazywa siebie Ojcem dlatego, że rozumiemy to określenie, bo mamy ojców ludzkich i możemy w ten sposób więcej zrozumieć Boga. Jest tak, że to „wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię” od Ojcostwa Bożego, a ono istnieje dlatego, że jest Jednorodzony Syn, nie odwrotnie. Gdy Bóg rodzi Syna, mówi: „Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem”. I nie jest to żaden rodzaj umowy, jest to stwierdzenie zaistniałego faktu. Od teraz Bóg jest Ojcem, który ma Syna, „dziedzica wszechrzeczy”, wykonawcę swojej woli, przez którego „wszechświat stworzył”.

Hebr.1:6

I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży.

Apostoł Jan napisał: „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca”, Jana 1:14.

Pokazany nam jest tutaj kolejny akt realizacji woli Bożej. Bóg Ojciec „wprowadza Pierworodnego na świat”. Jednorodzony Syn nazwany jest tutaj Pierworodnym, czyli tym który dziedziczy pozycję po Ojcu.

I nie ma znaczenia, że rodzi się teraz w Betlejem jako człowiek. Wciąż posiada tę samą pozycję, którą miał w niebie, bo jest Synem Boga i nigdy nim nie przestanie być. On jest Pierworodnym przed stworzeniem świata, dziedzicząc naturę Ojca „jest obrazem Boga niewidzialnego”. W akcie stworzenia jest „pierworodnym wszelkiego stworzenia”, ponieważ Bóg „w nim stworzył wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone”.

Wszystko co stworzone należy do Niego, bo jako jedyny Syn ma prawo do całości dziedzictwa.

Gdy przyszedł na świat, aby „jeńcom ogłosić wyzwolenie”, gdy w zmartwychwstaniu odniósł zwycięstwo nad śmiercią, której z powodu grzechu podlegał cały rodzaj ludzki, stał się nowym „początkiem, pierworodnym z umarłych”.

Bóg nas „którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem”. Pierworodny stworzył nas, dzięki Niemu trwamy i przez Niego jesteśmy zbawieni. Bóg Ojciec wszystko złożył w Nim, „aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości”, Kol.1:15-19, Efez.2:5.

Pozycja Syna jest niezmienna. Fakt posłania Go na świat, gdzie rodzi się jako człowiek, gdzie pozbawiony jest „chwały, którą miał u Ojca, zanim świat powstał”, gdzie „kładzie Swoje życie” i umiera, nie pozbawia Go tej pozycji. On jest wciąż i na zawsze Jednorodzonym

Synem, Pierworodnym Ojca. To potwierdza Bóg, gdy wprowadza Go na świat: „Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”.

Hebr.1:7,14

**O aniołach wprawdzie mówi: Aniołów swych czyni On wichrami, A sługi swoje płomieniami ognia;
Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?**

Ze świadectwa Biblii wiemy, że nie jesteśmy jedynymi stworzonymi istotami we wszechświecie. Przed stworzeniem człowieka stworzeni zostali aniołowie. Potężne duchowe istoty zaangażowane w losy ludzkie od samego początku, od ogrodu Eden. W wersecie siódmym jest powiedziane: „aniołów swych czyni On wichrami, A sługi swoje płomieniami ognia”. O potędze w jaką zostali wyposażeni aniołowie świadczy chociażby wydarzenie z czasów króla judzkiego Hiskiasza, gdy jeden anioł Pański pokonał 185 tysięcy wojowników asyryjskich, którzy najechali Judę, 2 Król. 19:35. Aniołowie, sługi Boży byli posłani na ziemię, aby służyć Synowi Bożemu, gdy jako ludzkie dziecko narodził się w Betlejem. Na polach Betlejemskich obwieścili pasterzom jego narodzenie, chronili go w dzieciństwie, służyli na pustyni i w Getsemane, towarzyszyli Mu przy zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Mieli przykazane, jak napisano w Psalmie 91, aby „nosić go na rękach, by nie uraził o kamień nogi swojej”. Podczas pojmania Pan Jezus powiedział „mógł bym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów”, Mat. 26:53.

Byli dziełem Jego rąk i służyli Chrystusowi jako swojemu Panu zarówno w niebie jak i na ziemi.

Jednocześnie w wersecie czternastym czytamy, że te potężne istoty, które stoją przed tronem Bożym i śpiewają pieśni chwały, pełnią służbę na rzecz upadłej ludzkości. Są zaangażowani w dzieło zbawienia, „wszyscy są służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia”.

Każdy człowiek, którego serce jest otwarte na Boga, każdy który wyznaje Chrystusa jako swojego Pana przebywa pod opieką aniołów „służebnych duchów”. Psalm 91, który wspominaliśmy wcześniej, oprócz znaczenia odnoszącego się do Mesjasza, posiada też wypełnienie odnoszące się do każdego dziecka Bożego – „nosić go będą na rękach, by nie uraził o kamień nogi swojej”. Nasz Ojciec w niebie, Syn Boży i aniołowie w każdej chwili naszego życia są przy tych, „którzy mają dostąpić zbawienia” i czynią dla nich wszystko co potrzebują, więcej niż dostrzegają i więcej niż rozumieją. Jaka to wspaniała wiadomość! Całe niebo zainteresowane jest naszym losem i naszą pomyślnością, tak jak byśmy byli jedyną i najważniejszą sprawą w całym wszechświecie. Zauważmy i doceńmy to Boże staranie.

Hebr.1:8,9

Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a znieawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkim wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.

Jedno z najważniejszych prorocत्व mesjanistycznych zostało zapisane w księdze Daniela, w rozdziale 7:13,14:

„I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza – władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo – niezniszczalne”.

Jasne jest, że proroctwo to mówi o otrzymaniu przez Jezusa, z rąk Boga Ojca panowania nad Królestwem Bożym. Sam Jezus odniósł je do siebie podczas sądu u arcykapłana, gdy na pytanie „czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego?” odpowiedział :

„Jam jest; i ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego z obłokami niebieskimi”, Mar.14:61,62.

Gdy Chrystus mówił te słowa Jego królewskie panowanie należało do przyszłości. Droga do niego prowadziła przez krzyż i zmartwychwstanie. Syn Boży musiał wypełnić wolę Ojca i złożyć Swoje święte życie, aby Bóg mógł „w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim”, Efez.1:10. W śmierci Zbawiciela okazała się sprawiedliwość Boga, „potępiająca grzech w ciele”, a w Jego zmartwychwstaniu miłosierdzie Boże, ofiarowujące nam sprawiedliwość Syna Bożego, dzięki której możemy nazywać się dziećmi Bożym. Wartości i doskonałości tej sprawiedliwości, która teraz należy do nas, nikt przed Bogiem nie może zakwestionować, ponieważ to sam

„Pan jest sprawiedliwością naszą”, Jer.23:6.

W związku z tym, tylko Syn może objąć panowanie. Tron Boga jest teraz tronem Jego Syna. Boża władza jest złożona przez Ojca w ręce Syna. Syn jest Królem królestwa, które ostoi się na wieki wieków, czyli na zawsze. **Bóg Ojciec sam zaświadcza o tym, że wyniósł Swojego Jednorodzonego Syna do pozycji, którą sam zajmuje i żąda, „aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca”, Jana5:23.**

Królestwo Boże, Królestwo Chrystusa, „nie jest z tego świata”, dlatego nie jest podobne do żadnego królestwa, które tutaj znamy. Sprawiedliwość jest jego podstawową cechą. Dlatego jego królem mógł zostać tylko Sprawiedliwy, a Sprawiedliwymi są tylko Bóg Ojciec i Syn Boży, jedyni godni chwały i wywyższenia.

W starożytnym Izraelu kapłani lub prorocy, reprezentując Boga, dokonywali namaszczenia królów. Ich ziemskie królowanie było jedynie cieniem wskazującym na wieczne panowanie Mesjasza-Króla. Rozpatrywane wersety 8 i 9 są faktycznie cytatem z Psalmu 45, mówiącego o wspaniałości króla. Tutaj mamy rzeczywistość, sam Bóg pomazuje na Króla „olejkiem wesela” Swojego Syna, tylko On może to uczynić. Władza Chrystusa nad wszystkim co istnieje jest wynikiem decyzji Boga Ojca, w uznaniu doskonałości ofiary, którą Jezus złożył na krzyżu, bo „miłował sprawiedliwość, a zniechęcił nieprawość”.

Hebr.1:10-12

Oraz: Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, I niebiosą są dziełem rąk twoich; One przeminają, ale Ty zostajesz; I wszystkie jako szata zestarzeją się. I jako płaszcz je zwiesz, Jako odzienie, i przemienione zostaną; Ale tyś zawsze ten sam i nie skończą się lata twoje.

Łącznik „oraz” nawiązuje do wersetu ósmego i dziewiątego i wskazuje, że jest to dalsza

wypowiedź Boga Ojca na temat Jego Syna. Zastępuje on wyrażenie "lecz do Syna" i następującą po nim treść odnosi w ten sposób wprost do Chrystusa. Wersety 10-12 będąc uwieńczeniem pierwszego rozdziału listu do Hebrajczyków, zawierają słowa Boga ukazujące ostateczną różnicę pomiędzy Synem Bożym, a tym co stworzone. Po pierwsze ukazana jest Jego potęga jako Stworzyciela, zmanifestowana w akcie stworzenia wszystkiego co istnieje, nieba i ziemi. Pozycję tę i potęgę opisuje i uznaje sam Bóg Ojciec. Po drugie Bóg podkreśla wyraźną różnicę pomiędzy Jego Synem, Panem wszystkiego, a powołanym przez Niego do istnienia stworzeniem.

Bóg nazywa Swojego Syna Panem, czyli tym do którego wszystko należy i któremu wszystko podlega, ponieważ przez Niego „wszystko powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało”, a ponadto On „podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy”.

Mówiąc inaczej bez Niego nic nie może istnieć, tutaj tajemnica zbawienia „jedynie w Chrystusie” znajduje swoje rozwiązanie w dokonanym przez Niego akcie stworzenia. Tylko Stworzyciel-Dawca Życia, a „w nim było życie”, mógł „zbawić to, co zginęło” i nie mógł tego uczynić nikt inny, bo jest tylko jeden Jednorodzony Syn, któremu Ojciec dał życie, aby miał je „sam w sobie”.

„Panem i Chrystusem uczynił go Bóg” i z woli Boga „On to jest Panem wszystkich”, Dz.Ap.2.36, 10.36.

Bóg Ojciec uznaje Go Panem, ponieważ sam Go Panem uczynił.

Uznaje Jego wywyższoną ponad całe stworzenie pozycję, gdyż Sam Jego do takiej godności wyniósł.

Lecz jasne jest, że... jako Ojciec Chrystusa, praźródło wszystkiego, pozostaje dla swojego Syna Bogiem, a relacja Ojciec-Syn jest ustanowiona na zawsze!!!